Dlaczego został nadany Dekalog – części 1-3

Dlaczego Bóg ustanowił zasady

Ostatnią serię o łasce zakończyłem pytając, po co w ogóle Bóg dał Prawo? Jeśli łaska daje siłę, jeśli ma swój cel i jest święta, uczy i umacnia nasze serce, dlaczego mielibyśmy kiedykolwiek potrzebować 10 Przykazań?

Oto odpowiedź: Człowiek może być nieświadomy czegoś, ale wciąż pozostawać winnym

Grzech spadł na całą ludzkość, ale człowiek nie wiedział, co to znaczy grzeszyć, więc nie można go było pociągnąć za to do odpowiedzialności:

„Przeto jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak i na wszystkich ludzi śmierć przyszła, bo wszyscy zgrzeszyli; albowiem już przed zakonem (Mojżesza) grzech był na świecie, ale grzechu się nie liczy, gdy zakonu nie ma; lecz śmierć panowała od Adama aż do Mojżesza (do momentu nadania Prawa) nawet nad tymi, którzy nie popełnili takiego przestępstwa jak Adam…" Rzym. 5: 12-14

To był problem Boga - człowiek grzeszył, ale nie miał pojęcia, czym jest grzech, więc nie mógł być pociągnięty do odpowiedzialności przez Niego.

Wcześniej, w wersecie 4:15 Paweł stwierdził to samo: „... gdzie bowiem nie ma zakonu, nie ma też przestępstwa".

Ludzkość nie miała żadnego standardu, który mówiłby im o dobru i złu, grzechu i życiu - grzeszyli i umierali, nie wiedząc nic na ten temat. Co Bóg miał zrobić?

Pomyśl o tym. Od Adama do Noego nikt nigdy nie powiedział, że istnieje absolut dobra i zła. Tak samo z Abrahamem - chodził z Bogiem, ale Bóg nigdy nie dał mu listy absolutów dobra i zła. Ta sama sytuacja z Józefem. Przyjmujemy za pewnik, że kradzież jest czymś złym, ale nie wiedziano o tym w tamtych czasach. Kto powiedział, że kradzież krowy swego sąsiada jest czymś złym? Ty i jakaś armia?

Kto powiedział, że zabicie swego sąsiada i zabranie jego własności jest złem? Ty i jakiś wyższy autorytet? Nie było przecież żadnego.

Paweł mówił o tamtych czasach w Dz. 14: 16-17: „Za czasów minionych pokoleń pozwalał On wszystkim poganom chodzić własnymi drogami; jednakże nie omieszkał dawać o sobie świadectwa przez dobrodziejstwa, dając wam z nieba deszcz i czasy urodzajne, napełniając pokarmem i radością serca wasze."

A w Dz. 17: 29-30 powiedział: „… nie powinniśmy sądzić, że bóstwo jest podobne do złota albo srebra, albo do kamienia, wytworu sztuki i ludzkiego umysłu. Bóg wprawdzie puszczał płazem czasy niewiedzy..."

Bóg miał więc problem - człowiek grzeszył, był bałwochwalcą lecz nie wiedział o grzechu i prawości, więc nie mógł pociągnąć go do odpowiedzialności. Co miał więc zrobić?

Przedstawiamy Mojżesza i Prawo

Paweł przedstawia rozwiązanie w Rzym. 3: 10-19: „... jak napisano: Nie ma ani jednego sprawiedliwego, nie masz, kto by rozumiał, nie masz, kto by szukał Boga … A wiemy, że cokolwiek zakon mówi, mówi do tych, którzy są pod wpływem zakonu, aby wszelkie usta były zamknięte i aby świat cały podlegał sądowi Bożemu."

Mówi też w Rzym. 7: 7: „nie poznałbym grzechu, gdyby nie zakon". Prawo mówi ludziom czym jest grzech. Ponieważ od Adama do Mojżesza grzech panował bez żadnych ograniczeń w życiu nieświadomej go ludzkości, Bóg nadał prawo, aby ludzkość wiedziała, co jest grzechem a co jest prawe. Musiał powiedzieć wyraźnie, co jest dobre a co złe. To sprawiło, że cały świat zobaczył, że jest winny, ponieważ nagle odkrył swoją grzeszność.. *

To było jak odsłonięcie zasłony – przed nadaniem Prawa nawet nie wiedzieli, że istnieją standardy dobra i zła. Nikt definitywnie nie ustanowił żadnych absolutów: jest czymś złym kraść, kłamać, zabijać, pożądać cudzego małżonka lub tego co posiada, itd.

Bóg przekazał Prawo Mojżeszowi w 3 częściach: prawa dotyczące uwielbienia, które mówiły, jak grzeszny człowiek może zbliżyć się do Boga, prawa dotyczące jedzenia i higieny, które mówiły im jak jeść i mądrze postępować, aby pozostać wolnym od chorób i słabości oraz prawo moralne, które mówiło jak powinni traktować się nawzajem.

Te 3 kategorie zawarte były w 613 szczegółowych przepisach, które były podsumowane przez Dekalog – również podzielony na dwie części: dotyczące Boga i dotyczące ludzi. Całość podsumowana jest w Mar.12: 30-31: „Będziesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej… a bliźniego swego jak siebie samego".

Później, Paweł powiedział Galacjanom w wersetach 3: 19 i 21, że prawo zostało nadane z powodu grzechu i gdyby mogło ono ożywiać, usprawiedliwienie byłoby istotnie z wypełnienia Prawa.

Widzieliśmy w Liście do Rzymian, że Prawo zostało nadane z powodu grzechu oraz stwierdzenie, że gdyby wykonywanie Prawa mogło dać życie wieczne, to Bóg by je dał. Chodziło mu o to, że prawo nie robi niczego poza pokazywaniem człowiekowi, że jest winny. Nie nadaje życia. Dlatego też Paweł napisał w I Tym. 1: 9:

„Prawo nie jest ustanowione dla sprawiedliwego…". Zostało dane aby nauczyć ludzkość, czym jest grzech i że są winni tego grzechu. To tyle. Paweł chciał wyrazić to, że mamy teraz czas łaski, wiemy czym jest grzech, mamy na to Odpowiedź i w poprzez Niego mamy pokój z Bogiem.

Następnym razem – dlaczego legalistyczne podejście, próby zmanipulowania Boga za pomocą formuł i deklaracji, wiara oparta o uczynki nie ma nic wspólnego z poznaniem Boga i Jego serca.

+++

Skutki legalizmu

Ostatnio mówiłem dlaczego Bóg nadał Prawo Mojżeszowe, że stało się to dlatego, że grzech był na świecie, ale do tego momentu nikt nie wiedział dokładnie, czym on jest. Nie istniały wtedy żadne absoluty, nie było poznania dobra i zła.

To Bóg powiedział, żeby nie patrzeć na nagą żonę lub córkę innego mężczyzny. To Bóg powiedział, że jeśli odpowiadasz za coś, to złem jest oskarżanie o swoje zaniedbania innego człowieka. To Bóg powiedział, że złem jest pożądanie błyszczącego, nowego rydwanu swego sąsiada i że powinno się raczej cieszyć z jego powodzenia oraz być zadowolonym z tego, że samemu jeździ się10-letnim pojazdem.

Przestrzeganie zasad nigdy nie torowało drogi do nieba i dalej tego nie robi.

Bogaty młodzieniec stwierdził, że od swej młodości zachowywał całe prawo, ale przyznał, że nie posiada życia wiecznego - przed Bogiem i człowiekiem pozostawał sprawiedliwym, jednak nie miał w sobie Bożego życia.

Autor Listu do Hebrajczyków powiedział to wersecie 7:19: „zakon nie przywiódł niczego do doskonałości, z drugiej zaś strony wzbudzona zostaje lepsza nadzieja, przez którą zbliżamy się do Boga". Jeśli wychowywałeś się w religijnym domu, czy kościele, zdawałeś sobie doskonale sprawę z tego, że nigdy nie będziesz w stanie być wystarczająco dobrym dla swojego rodzica, pastora oraz (tak ci się wydawało) dla Boga. Prawo nie czyni doskonałym niczego. Nigdy nie będziesz w stanie uszczęśliwić mamy, taty, czy też Boga.

Abel i Kain złożyli Panu ofiary. Abel, okazując prawość, ofiarował krew niewinnego zwierzęcia na przykrycie swego grzechu, jednak Kain ofiarował Bogu swoje dzieło – plon w postaci warzyw. Bóg zaakceptował krew, ale warzywa odrzucił. Z tego powodu Kain jest ojcem fałszywych religii. Wszystkie religie są wysiłkami człowieka, gdy próbuje przyjść do Boga na własnych warunkach; jednak chrześcijaństwo jest inne – tu Bóg przyszedł do człowieka na swoich warunkach. Bóg powiedział: „Niech bezbożny porzuci swoją drogę, a przestępca swoje zamysły i niech się nawróci do Pana…, bo myśli moje, to nie myśli wasze, a drogi wasze, to nie drogi moje" (Iz. 55)

Jeśli więc chrześcijanin pości, aby wywrzeć wpływ na Boga, lub składa w ofierze pieniądze, aby Go poruszyć, lub też pracuje w kościele wiele godzin myśląc, że Bogu się to spodoba i uzdrowi jego ukochaną osobę - wszystkie te rzeczy są jak Kain, gdy oferował warzywa. Prawo niczego nie prowadzi do doskonałości.

Poszczę, chcę wyciszyć się przed Bogiem, abym był bardziej wrażliwy. Daję innym, ponieważ najpierw oddaję się w miłości Panu, a następnie oddaję się człowiekowi w tej miłości. Służę ludziom, ponieważ ich kocham, ponieważ Chrystus żył i umarł dla nich, jak i dla mnie. Wszystko, co robię wypływa z mego wnętrza a nie na odwrót.

Co powiedział Paweł:

Poprzednio cytowałem Pawła, który powiedział: „nie poznałbym grzechu, gdyby nie zakon". Dodał do tego jeszcze to: „… mocą grzechu jest zakon". I Kor. 15: 56

Legalizm w rzeczywistości otwiera drzwi dla grzechu, wzmacniając w naszym życiu każdą naszą skłonność do grzeszenia. Spójrz na Kaina. Uraza, którą miał wobec Abla wyszła na jaw, gdy jego ofiara nie została przyjęta. Rozgniewał się na swojego brata, a nie Boga. Próba stanięcia przed Bogiem w oparciu o swoje własny system wartości, umocniła w nim grzech.

Wiesz, jak to jest z dietą. Im więcej mówisz sobie, że nie będziesz dziś jadł deseru, tym więcej o tym myślisz przez cały dzień. Dawno temu, pewien pastor zauważył w swoim kościele, że im więcej głosił aby młodzież powstrzymywała się od seksu przedmałżeńskiego, tym więcej miał ciężarnych nastolatek w swoim zborze. Im więcej inni głosili przeciwko alkoholowi, tym więcej pijaków było wśród ich członków. Życie zgodnie z zewnętrznym prawem w rzeczywistości wzmacnia grzech w życiu człowieka, ponieważ zawsze usiłuje on podołać niemożliwym standardom, po czym mu się to nie udaje i wtedy ulega swej słabości.

Legalizm mierzy tylko to, co widoczne na zewnątrz

Paweł powiedział w 1 Tym. 1: 8-9, że prawo jest dobre, jeśli zgodnie z nim żyjesz, ale nie zostało ono stworzone dla sprawiedliwego (człowieka). Oczywiście dobrze jest znać absoluty; wiedzieć co robić a czego nie. Ma to swoją dużą wartość.

Nasza wiara potwierdza, że przez Chrystusa mamy w sobie Boże prawo. W Rzym. 3:31 Paweł powiedział, że przez wiarę utwierdzamy (wartość) Prawa. Kiedy nie kłamię i mówię prawdę, robię tak, ponieważ Chrystus uczynił mnie uczciwym człowiekiem, a nie dlatego, że Bóg powiedział Mojżeszowi, że kłamstwo jest grzechem. Gdy nie kłamię, utwierdzam Prawo.

Jeśli jednak żyjesz według sztywnych, zewnętrznych praw, które to uważasz, że Bóg oczekuje, abyś spełniał, to zamiast po prostu chodzić z Chrystusem w sobie, tylko krzywdzisz samego siebie i stajesz się coraz bardziej sfrustrowany Bogiem i innymi ludźmi.

W Rzym. 4:15 jest napisane: „zakon pociąga za sobą gniew" i jest to prawda. Najbardziej gniewni i nieszczęśliwi ludzie w okolicy to ci, którzy są bardzo legalistyczni w życiu. Mają swoją listę dobrych i złych rzeczy i bardzo się denerwują, gdy widzą, jak ktoś nie spełnia tych standardów. W rezultacie tego kipią wewnętrznym gniewem, który jednego dnia wybucha.

Litera zabija

W II Kor. 3: 6, 7, 9 Paweł czyni różne uwagi, z których pierwsza jest następująca; „... litera zabija, lecz Duch ożywia".

Każdy, kto dorastał w legalistycznym domu o surowych zasadach, które, gdy zostały złamane, sprowadzały gniew mamy lub taty wie, czym jest litera prawa. Ona zabija relacje dziecka z rodzicem. Zabija relacje członka z jego kościołem i / lub pastorem. Jeśli człowiek uzna, że Bóg też taki jest, może to zabić chodzenie z Bogiem.

W wersecie 7 nazywa prawo „służbą śmierci", a w 9 „służbą potępienia". Prowadzenie legalistycznego życia zabija, daje siłę grzechowi, powoduje gniew, potępienie i śmierć i dlatego nie jest to przeznaczone dla sprawiedliwego.

Jednak jak wiele milionów ludzi przez całe stulecia myślało, że aby Go zadowolić Bóg chce, aby skakali przez obręcze lub inne przeszkody?

Abraham zmienił wszystko

Abraham wychowywał się w Mezopotamii - krainie bożków na każdą sytuację i okazję. Jeśli chciałeś, aby twoje zbiory pszenicy Einkorn lub Emmer (starożytne rodzaje pszenicy, które możesz kupić nawet dzisiaj, w dużej mierze niezmienione od czasów Abrahama) zostały pobłogosławione, będąc mieszkańcem Mezopotamii brałeś trochę ziarna do świątyni, składałeś ofiarę bogu płodności, po czym, aby zawrzeć umowę uprawiałeś seks ze świątynną prostytutką i na koniec miałeś nadzieję, że spodobało się to bogu i że pobłogosławi twe tegoroczne plony. Tak działał religijny system prawny.

Gdy Abraham poznał Boga, poprzedni system religijny stał się przestarzały. Bóg wychylił się z wieczności aby nawiązać relację z człowiekiem. Boga, który zawarł przymierze z Abrahamem, nie można było kupić. Nie można Go było zmusić, zmanipulować ani kontrolować. Abraham wszedł w religię opartą na relacji z niewidzialnym Bogiem. Biblia nazywa to „wiarą". Wiara działa w ramach chodzenia z Bogiem. Wiara jest naszą odpowiedzią na okazaną nam łaskę.

Abraham odkrył, że wiara nie polega na próbach kształtowaniu Boga na obraz tego, co sam chciał w życiu, lecz na tym, żeby on sam został ukształtowany na obraz Boga i tego, co On chciał w jego życiu.

Kolejnym razem powiemy o równowadze między wiarą i łaską

+++

Równowaga między wiarą a łaską

Jak mamy żyć umacniając się łaską, gdy otacza nas religijny świat, z jego regułami chcącymi nas kontrolować? Ostatnio skończyłem na tym, jak Bóg wszedł w osobistą relację z Abrahamem co sprawiło, że wszystkie formuły religijne stały się nieaktualne.

Doskonali według prawa, jednak świadomi braku życia wiecznego

Bogaty młodzieniec przyszedł do Jezusa i spytał: „Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby osiągnąć żywot wieczny?" (Mat. 19:16)

Powiedział, że od młodości przestrzega całego prawa, ale zdawał sobie sprawę, że przestrzeganie zasad nie dało mu życia wiecznego.

Nikodem - żydowski przywódca, w poszukiwaniu tego samego życia, przyszedł do Jezusa nocą (Jan. 3). Piotr również przyznał w Jan 6:68, kiedy wszyscy się odwrócili, że Jezus miał w sobie życie wieczne. Paweł w Fil. 3:4-8 stwierdził, że zanim poznał Pana, był doskonały jeśli chodzi o wypełnianie Zakonu, ale uświadomił sobie, że potrzebuje Chrystusa.

Ludzie ci zdali sobie sprawę z tego, że przestrzeganie Prawa Mojżeszowego nie dało im życia wiecznego. Wszystko, co Prawo czyniło, to wskazywało na grzech i zapewniało sposób na jego tymczasowe usunięcie spomiędzy człowieka i Boga, jednak niewiele miało wspólnego z życiem wiecznym. Jakże smutny jest fakt, że niektórzy chrześcijanie dzisiaj wierzą, że przestrzeganie Prawa Mojżeszowego zapewni im miejsce w niebie. W rzeczywistości prawo nie czyni niczego doskonałym i dlatego nie może dać człowiekowi życia wiecznego. Wspomniałem ostatnio Pawła, który powiedział, że gdyby można było uzyskać życie wieczne przez wypełnianie prawa, to Bóg dawno dałby takie prawo ludziom. (Gal. 3:21)

Chodzenie w łasce jest trudniejsze od przestrzegania prawa.

Mówiłem o tym, jak cały Zakon został podzielony na 3 części: prawa dotyczące uwielbienia, prawa dotyczące jedzenia i higieny oraz prawo moralne. Przestrzeganie 613 szczegółowych przepisów nie było rzeczą niemożliwą do wykonania, ponieważ zarówno bogaty młodzieniec jak i Paweł obaj stwierdzili, że byli bez zarzutu jeśli chodzi o wypełnienie Prawa. Obaj nie byli doskonali, lecz gdy się potknęli w życiu, składali odpowiednie ofiary i tym samym wszystko było naprawiane.

Jednak w naszym duchu żyje teraz Chrystus. W Hebr. 9:16-17 jego autor mówi, że testament (ostatnia wola człowieka) nie może być uprawomocniony, jeśli jego twórca żyje. Chodzi tu o to, że fakt śmierci

Jezusa sprawił, że Jego testament zaczął obowiązywać. Potem Bóg Ojciec wzbudził Go z martwych i Jezus został Wykonawcą swego testamentu. Wykonawca testamentu pilnuje, aby wola jego twórcy została zrealizowana. To jeden z powodów, dla których Chrystus żyje w nas – On umarł, aby uprawomocnić swoją wolę (testament), po czym postał z martwych, aby doglądać z naszego wnętrza jej wypełnienia. Pomyśl o tym. Żyjąc a nas dogląda wypełnienia swej woli, swego testamentu.

Dla nas jest to o wiele trudniejsze niż przestrzeganie 613 reguł. Teraz Bóg żyje w nas, i z naszego wnętrza dogląda naszego życia. Według Zakonu mogłem okraść sąsiada, po czym, gdy zostałem złapany, musiałem go przeprosić i złożyć Bogu ofiarę, co czyniło mnie usprawiedliwionym przed Bogiem, przy czym mogłem cały czas dalej nienawidzić sąsiada i żywić do niego urazę.

Żyjąc w łasce, w sercu nie mogę żywić nienawiści do drugiego człowieka, ponieważ żyje tam również Chrystus i przekonuje, abym chodził w miłości. On patrzy i bada motywacje mego serca. Gdy coś w nim dostrzega, pracuje nade mną, abym wybaczył i dalej chodził w miłości.

Prawo patrzy i mierzy zewnętrzne uczynki - łaska bada serce. Dlatego chodzenie w łasce jest trudniejsze niż wypełnianie prawa.

„Liberalni chrześcijanie" a łaska

Jak już powiedziano, w Rzym. 3:31 Paweł stwierdził, że potwierdzamy prawo, gdy chodzimy z Panem, ponieważ wskazuje na to nasze sprawiedliwe życie - nie kradniemy, nie kłamiemy, nie pożądamy, lecz jesteśmy uczciwi, odpowiedzialni za nasze życie, hojni dla innych itp., itd. Prawo daje wzorce moralne według których żyjemy, podczas gdy Ten, który jest Doskonały, żyje w nas i uczy jak poruszać się w tej sprawiedliwości.

Prawo Mojżesza było celowo niejasne, ponieważ w żaden sposób 613 reguł nie jest w stanie objąć wszystkich sytuacji, w jakich ktokolwiek mógłby się kiedykolwiek znaleźć. Próbując usunąć wszelkie dwuznaczności i nieprecyzyjność Zakonu, do czasów Jezusa przywódcy religijni dodali jeszcze około 800 swoich dodatkowych zasad.

Bóg celowo nie doprecyzował prawa, aby człowiek trzymał się Boga, jeśli chciał wiedzieć, jak postąpić w danej sytuacji. Jednak te niejasności zrodziły różne nurty judaizmu, z których każdy interpretował je na swój sposób. Podobnie stało się tak z chrześcijanami, ponieważ różnorodność wielu denominacji jest w dużej mierze wynikiem niejasności prawa lub też chęcią podkreślenia jednej prawdy w stosunku do innych prawd. Baptyści chrzczą człowieka przez zanurzenie, Metodyści używali „metody" w oczekiwaniu na Boga, Luteranie trzymali się nauk Lutra, Prezbiterianie byli prowadzeni przez prezbiterium (radę starszych) itd., itp. Charyzmatycy znowu nadają nazwy swoim kościołom używając słów „łaska", „żywa woda", „chwała" i innych, chcąc podkreślić jakiś ważny dla nich element wiary.

Jednak, aby dowiedzieć się, jak stosować Boże prawa w swoim życiu, naprawdę trzeba poznać Boga i z nim chodzić.

Jeśli chrześcijanin nie zachowuje zasad moralnych opisanych w prawie, nie postępuje mądrze. Chrześcijanin może więc kochać Pana, a jednak ignorować część Bożych zasad moralnych dotyczących np. relacji męsko-żeńskiej / męsko-męskiej i żeńsko-żeńskiej, aprobując współczesne poglądy, które stoją w sprzeczności z prawem. Mimo tego kochają Pana. Często reagują zranieniem lub zamykają się w sobie gdy są konfrontowani z tym, jak żyją a jak mówi Bóg. Tak więc kochają Boga, ale nie zgadzają się z moralnymi zasadami, które On dał.

Skupmy się na Ojcu ORAZ na Panu

W 1 Jan. 1: 3 apostoł napisał iż chciał, aby mogli mieć społeczność z nim oraz, że „społeczność nasza jest społecznością z Ojcem i z Synem jego, Jezusem Chrystusem"

W Nowym Testamencie nie ma żadnych modlitw do Jezusa. Od modlitwy Pańskiej, poprzez modlitwę w obliczu zagrożenia od przywódców religijnych (Dz. 4: 24-30), aż po modlitwy Pawła w Efez. 1: 17-20 i 3: 14-19 – wszystkie modlitwy kierowane są do Ojca. Kiedy w Hebr. 4:16 czytamy, abyśmy śmiało przychodzili przed tron, to czytając to w kontekście, chodzi tu o tron Ojca. To Jego właśnie apostoł Jan widzi przez cały 4 rozdział Objawienia, po czym Baranek, który został zabity, przychodzi, aby wziąć księgę „z prawej ręki tego, który siedział na tronie" (Ojca).

Jeśli chcesz umacniać się w łasce Ojca, która została udostępniona ci poprzez dzieło Jezusa, módl się do Ojca. Rozmawiaj z Nim. Nawet Jezus w Jan. 16:23 powiedział, że gdy zostanie zabrany, mamy prosić Ojca w jego imieniu i da nam.

To bardzo proste – czas, który normalnie poświęcasz na praktykowanie jakichś religijnych zachowań poświęć, aby okazać wdzięczność Ojcu. Porozmawiaj z Nim. Pomyśl, za co jesteś wdzięczny i oddaj Mu za to cześć. On jest źródłem wszystkich dobrych rzeczy. Podziękuj Mu za wschód słońca, za chmury, za upał, za zimno, za przysługę w sklepie, za spacer, bezpieczną podróż, za to, że cię prowadzi, za to, że zobaczyłeś jelenia, jak przeciął ci ścieżkę w lesie, za możliwość oglądania ładnych ptaków czy brykającej wiewiórki. Podziękuj Mu. Naucz się przenosić swoją uwagę do swego ducha, bo tam Go znajdziesz.

On nie zawsze komunikuje się z tobą werbalnie, jednak jest w tobie obecny w potężny sposób. Jeśli tylko nauczysz się zwracać swoją uwagę na swego ducha, możesz w nim mieć społeczność z Ojcem oraz z Panem. Możesz nauczyć się odróżniać głos Ojca od głosu Pana, gdy Duch Święty przekazuje ci to, co od nich otrzymuje. (Jan. 16: 12-13, 1 Kor. 2: 9-12).

Nie bądź religijny – po prostu chodź z Ojcem oraz Panem. Koncentruj się na Ojcu, bo sam Jezus powiedział, że mówił i nauczał tylko tego, co sam widział i słyszał od Ojca (Jan. 5: 19, 30). Niech nasze życie tak właśnie wygląda. To proces trwający całe życie, ale jeśli chcesz Go znaleźć bezpośrednio a nie poprzez jakieś religijne praktyki, to gdy skierujesz swe serce ku Jego sercu, otworzysz się na całkiem nową rzeczywistość. Wtedy, nawet będąc otoczony przez religijnych ludzi, będziesz mógł iść ramię w ramię z Panem oraz z naszym Ojcem. Amen.

John Fenn